Rok III^ci. Nr. 33.

# Szkółka  niedzielna

*Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.*

**Leszno.** — *W Niedzielę trzynastą po Zielonych świątkach,* dnia 18. Sierpnia 1839

## Religia.

### O Sakramencie Pokuty.

*(Z Przewodnika chrześc. katol.)*

Ieszcze w starym testamencie obiecał Bóg ludziom przez proroków, odpuszczenie grzechów, dla zasług przyiść maiącego Mesyasza, ieżeli za takowe szczerze żałować będą i poprawią się. W samey istocie Chrystus Pan odpuszczał gréchy skruszonym i pokutuiącym grzesznikom, lecz wyraźnie i zawsze dodawał: nie grzeszcie więcéy, idźcie w pokoiu, gréchy wasze są wam odpuszczone.

Tę boską władzę odpuszczania gréchów zlał Iezus Chrystus na Apostołów św. Gdy bowiem po zmartwychwstaniu swoiem zgromadzonym okazał się, i ich o rzeczywistości tegoż zmartwychwstania swego przekonał, rzekł do nich: „iako mnie oyciec posłał, tak ia was posyłam.“ A gdy to wyrzekł, tchnął na nich i mówił daléy: weźcie Ducha świętego! Którym odpuścicie gréchy, są im odpuszczone; a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.“ Prócz tego rzekł Chrystus Pan do Apostołów te słowa: „cobyściekolwiek związali na ziemi, będzie związano i w niebie; a cobyściekolwiek rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.“

W tym zamiarze opowiadał Iezus podobieństwo o marnotrawnym synu, który pomimo przestróg oyca swoiego, opuściwszy dom rodzicielski, w obcych kraiach rozwiozłe, kary godne życie prowadził. Takiem postępowaniem wkrótce stracił maiątek, a przyciśniony nędzą, ubóstwem i niedostatkiem, począł rozmyślać nad wykroczeniami swoiemi i poznał, że oyca rad zbawiennych nie słuchaiąc, często go i mocno obrażał, czyli: roztrząsał sumienie swoie. Zastanowiwszy się dobrze nad swoią niedolą, oraz i obrazą oyca, nad nieszczęsnym stanem swoim, począł żałować i niczego więcéy sobie nie życzył, iak żeby był nigdy tych grzechów nie popełnił, co z boleścią serca powtarzał, to iest: miał żal i skruchę za popełnione gréchy. — Ztąd powstało w sercu iego mocne przedsięwzięcie poprawić się szczerze i więcéy do grzechów nie wracać. Z tym żalem i przedsięwzięciem poprawy poszedł do oyca swego, padł mu do nóg, wyznał przed nim szczerze gréchy swoie, i rzekł do niego z sercem skruszonem: oycze! zgrzészyłem przeciw Bogu i tobie. Nie iestem godzien zwać się synem Twoim. Co większa, skruszony chciał iuż tylko być ostatnim na-

iemnikiem w domu oyca swoiego, i wszystko czynić i cierpieć, byle tylko przebaczenie uzyskał, to iest: on chciał za grzéchy swoie zadosyć uczynić. Oyciec zaś przyiął tak skruszonego syna z otwartemi rękami, iako swoie dziecię, odpuścił mu wszystkie przestępstwa, i obdarzał znowu swoiemi dobrodzieystwy. Od Apostołów przeszła ta władza odpuszczania lub zatrzymania grzéchów na Biskupów i Księży, iako ich następców. Lecz pragnący odpuszczenia grzéchów po chrzcie popełnionych, obowiązani są to samo czynić, co czynił poprawuiący się syn marnotrawny, to iest: powinni sumienie swoie dobrze roztrząsnąć, wzbudzić w sercu swoiem skruchę i żal za grzéchy, przedsięwziąć szczerze poprzestać grzészyć i życie swoie poprawić, grzéchy swoie Kapłanowi, iako Namiestnikowi bożemu, szczerze wyznać, to iest spowiadać się, a dla zadosyć uczynienia za takowe, dzieła pokutne wykonywać. Kto te pięć warunków (kondycyi) wypełnia, ten czyni pokutę.

Prawdziwie więc pokutę czynić, iest: do Boga znowu powrócić, od któregośmy się przez grzéchy nasze oddalili; grzechami brzydzić się, żałować za nie, spowiadać się ich i zadosyć uczynić. Prawdziwa pokuta sprawuie odpuszczenie grzechów, darowanie kar wiecznych, łaskę boską i spokoyność sumienia.

Sakrament pokuty, iest ten sakrament, w którym Kapłan do słuchania spowiedzi wyznaczony, na mieyscu boskiem, grzesznikowi po chrzcie popełnione grzéchy odpuszcza, ieżeli się ich z żalem i dokładnie spowiadał, mocną ma wolę poprawić się, i prawdziwą czynić pokutę. Przez sakrament pokuty mogą wszystkie grzéchy być odpuszczone, chociażby były naywiększe. Sakrament pokuty iest nam wszystkim potrzebnym, którzyśmy po chrzcie świętym zgrzeszyli. On poiednywa grzesznika iako nieprzyiaciela bożego ze stwórcą, przywraca go ze śmierci wiecznéy do życia, i czyni z grzesznika sprawiedliwego. Dla tego oycowie kościoła zowią pokutę: „deską po rozbiciu okrętu“, to iest iedynym dla grzésznika sposobem ratowania się od potępienia wiecznego. Roztrząsay sumienie twoie, to iest: rozmyślay w goryczy serca twoiego, czém obraziłeś Boga od ostatniéy spowiedzi twoiéy, albo od tego czasu, iakeś począł grzéchy poznawać. Przed zaczęciem tego rozmyślania, wezwiy Ducha św. na pomoc, aby cię oświecił i poznać dał, iakim sposobem zgrzeszyłeś. Powtarzaymy z psalmistą pańskim: „Ty rozświécasz pochodnię moią, Panie Boże móy, oświéc ciemności moie. — Pomyśl, czyś nie zgrzeszył przeciw dziesięciu przykazaniom boskim, lub pięciu kościelnym; czyś się stał winnym iednego grzechu, lub więcéy, i czy nie iesteś winnym cudzych grzéchów. Czyli nie zaniedbałeś obowiązków stanu twoiego, uczynków miłosiernych ku bliźnim, i innych dobrych czynności, które wypełniać byłeś obowiązany. Pomyśl razem, czyś nie zgrzeszył myślą, złą chęcią, słowy i uczynkami. Pomyśl przytem o gatunku grzechów twoich, n.p.: szkodziłeśli honorowi cudzemu; pomyślże, czy to było prawdą, coś o bliźnim złego mówił lub nie? Ieżeli to złe było prawdą, to się nazywa osławienie, albo obmowa, — a ieżeli to nie było prawdą, to się zowie potwarz, oszczerstwo, albo oczernienie. Przypominay sobie, wiele razy mogłeś iaki grzech ciężki popełnić, bo to iest do dobréy spowiedzi koniecznie potrzebnem. Nakoniec nie opu-

szczay okoliczności grzéchu, gdyż te albo powiększaią grzéch, albo go pomnieyszaią. Np.: przy obmowie, czy przez to nie poróżniło się małżeństwo, albo czy się nie zrobiło krzywdy sierocie, czy się nie pozbawiło kogo sposobu do życia; — te bowiem okoliczności powiększaią grzéch obmowy. I tak inne.

Do roztrząśnienia sumienia użyi tyle czasu, ile do innych iakich ważnych spraw; osobliwie zaś to czyń, ieżeliś się iuż często niedbale spowiadał, i gdy sumienie twoie rzadko roztrząsasz. Iest to bardzo dobrą i poradną rzeczą, roztrząsać sumienie swoie co dzień, osobliwie przed udaniem się na spoczynek. Niedbalstwo w roztrząśnieniu sumienia, iest ciężkim grzéchem, ponieważ niedbały naraża się na niebezpieczeństwo zapomnienia iakiego ciężkiego grzéchu na spowiedzi świętéy. A to się trafia pospolicie takim osobom, które często ciężko grzészą, a rzadko się spowiadaią.

Skrucha iest obrzydzeniem grzéchu nad wszystko złe, i wewnętrzną boleścią z przyczyny obrazy boskiéy, połączoną z mocnem przedsięwzięciem, Boga więcéy nie obrażać. Skrucha powinna być wewnętrzną, — nadprzyrodną, — (nadnaturalną) — nadewszystko i powszechną. — Skrucha iest wtedy wewnętrzną, kiedy nie tylko słowami żal twóy wyrażasz, ale kiedy razem w sercu skruszonym iesteś. Ofiara Bogu upodobana, iest duch skruszony; sercem upokorzoném i skruszoném, Boże nie wzgardzisz. — Skrucha iest nadewszystko, ieżeli iesteś pobudzonym do żalu z łaski Ducha świętego, z powodów nadprzyrodzonych. N.p.: żeś grzéchami twoiemi Boga stwórcę, pana i oyca twoiego obraził, żeś za to niebo utracił, a na piekło zasłużył. Lecz, ieżelibyś iedynie z naturalnych pobudek grzéchami twoiemi się brzydził i za nie żałował, n.p.: żeś się stał przeto docześnie nieszczęśliwym, żeś doznał szkody i wstydu, to wtedy skrucha twoia byłaby tylko naturalną. Taka skrucha nie może się Bogu podobać, i nie iest dostateczną do otrzymania od Niego odpuszczenia. — Skrucha naturalna iest dwoiaka: doskonała i niedoskonała. — Skrucha doskonała iest żal nadprzyrodzony, i obrzydzenie sobie grzechu z téy przyczyny, ponieważ człowiek obraził Boga, którego nadewszystko kocha. Przy takiéy skrusze powinno być mocne przedsięwzięcie, więcéy Boga nie obrażać. Skruchę doskonałą można wzbudzić następuiącym sposobem:

Boże móy! żałuię z całego serca za wszystkie moie popełnione grzéchy, bom przez nie Ciebie mego Boga, miłości naygodnieyszego, naywyższe i nieskończone dobro, które serdecznie kocham, obraził. Postanawiam sobie statecznie za łaską Twoią życie moie poprawić, i raczéy wszystko, nawet śmierć samą ponieść, niżeli Ciebie, Boga mego, naywyższe dobro, naymnieyszym grzéchem więcéy obrazić. Doday mi łaski do wypełnienia tego przedsięwzięcia mego, o co Cię proszę przez nieskończone zasługi syna Twoiego, Pana i Zbawiciela naszego Iezusa Chrystusa. — Dla wzbudzenia skruchy doskonałéy, proś Boga o Iego łaskę; zastanów się dobrze nad tém, kto to iest Ten, którego obraziłeś. Rozważ mnogość, wielkość i szkaradność grzechów twoich. Pomyśl nad wielkością straty, którąś poniósł przez grzéchy, utraciwszy łaskę pana Boga. Przez częste ćwiczenie się, rzecz trudna staie się łatwą. Wzbudzayże w sobie częściéy skruchę doskonałą, a ła-

twiéy się na nią zdobędziesz. Iesteś obowiązanym wzbudzać w sobie skruchę doskonałą, naypierwéy: ieżeli masz iaki sakrament przyiąć, a czuiąc się być dla grzéchów twoich w niełasce Boga, nie masz sposobności pierwéy odprawić spowiedzi. — Bardzo pożyteczną iest rzeczą wzbudzać w sobie skruchę doskonałą każdego dnia, osobliwie przed udaniem się na spoczynek, ta bowiem sprawuie odpuszczenie grzechów w ten czas, gdy człowiek pomimo chęci, niema sposobności spowiadać się. — Skrucha niedoskonała, iest to żal nadprzyrodzony i obrzydzenie sobie grzéchów z tych pobudek, że grzéch nie tylko iest szkaradnym sam w sobie, lecz, że iest razem kary godnym, tudzież, że po grzéchu następuie utrata nieba i kara w piekle. — Przy téy niedoskonałéy skrusze potrzeba mieć mocne przedsięwzięcie, Boga więcéy nie obrażać. Grzésznik, który w sobie niedoskonałą skruchę wzbudza, powinien przez zasługi Iezusa Chrystusa, odpuszczenia swoich grzéchów spodziewać się, i Boga, iako twórcę wszelkiéy sprawiedliwości, miłować zacząć. — Skrucha niedoskonała iest wprawdzie dostateczną do sakramentu pokuty, staraymy się iednakże wzbudzać w sobie doskonałą. Postanów sobie mocno, więcéy nie grzészyć i życie swoie poprawić. Kiedyśmy grzéchom odumarli, dla czegoż w nich daléy żyć mamy? Unikay wszystkich grzéchów, iako téż nayblizszych pobudek do nich, opieray się wszelkiéy skłonności do grzéchu, chwytay się wszystkich środków do zachowania w sobie łaski boskiéy, odday rzecz cudzą, napraw zgorszenie i szkodę, iaką grzech zrządził bliźniemu na sławie, maiątku, lub na czém bądź kolwiek; odpuść z serca wszystkim nieprzyiaciołom twoim, i poczniy lepiéy iak dotąd pełnić obowiązki stanu twoiego. — Abyś był w stanie uczynić mocne postanowienie poprawy, proś Boga o łaskę, zastanawiay się nad ważnością téyże, która wszelkie doczesne dobra przechodzi; a z drugiéy strony nad szkodliwością każdego, naymocnieyszego grzéchu. Grzéch bowiem każdy iest dla duszy człowieka większą szkodą, iak wszystkie inne nieszczęścia doczesne.

## Rozmaitości.

### Środek na oddalenie nieprzyiemnego zapachu z ust.

Zalecaią bardzo chemicy i lekarze wziąć chloranu wapna, w wodzie dystylowanéy rozpuścić, i z czystą wódką zmieszać, a wpuściwszy téy cieczy łyżeczkę od kawy w szklankę wody, usta i gardziel płukać.

Pewnieyszy iest środek następuiący: Weź liści szałwii, warzęchy (cochlearia officinalis), i rozchodniku sześćrzędnego (sedum sexangulare) po równéy części, i w wodzie zagotuy; gdy ostygnie, doday trochę boraxu i tynktury myrry, a otrzymasz bardzo skuteczny środek, oddalaiący nieprzyiemny zapach z ust, i ból zębów uśmierzaiący. *F. K.*

(Gospodarz.)

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)